

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XX Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	SSR del. Przemysław Feliga
Protokolant:	Justyna Sowa

po rozpoznaniu w dniu 1 sierpnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) SA z siedzibą w W.,

przeciwko **Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji,**

w przedmiocie odwołania od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r.:

- zmienia punkt 2 (dwa) zaskarżonej decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nr (...) r. z dnia 30 lipca 2012 r. w ten sposób, że nałożoną karę pieniężną w wysokości (...) zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych zero groszy) obniża do kwoty 50 000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych zero groszy);
- oddala odwołanie w pozostałym zakresie;
- oddala wniosek o wstrzymanie wykonania decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r.;
- zasądza od (...) SA z siedzibą w W. na rzecz Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji kwotę 228, 00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia osiem złotych zero groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR del. Przemysław Feliga

Sygn. akt XX GC 757/12

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r. (dalej: Decyzja) Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (dalej: Przewodniczący KRRiT) działając na podstawie art. 53 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2531 ze zm., dalej: ustawa o radiofonii i telewizji) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm., dalej: k.p.a.) po rozpatrzeniu sprawy (...) S.A. z siedzibą w W. dotyczącej rozpowszechniania na podstawie koncesji nr (...) -R z dnia 28 listopada 2008 roku w dniu 12 czerwca 2012 r. audycji z cyklu (...) postanowił: 1. stwierdzić naruszenie przez Spółkę (...) SA z siedzibą w W., art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z

2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.), poprzez rozpowszechnienie w dniu 12 czerwca 2012 roku, o godz. 08:00, audycji z cyklu (...); 2. nałożyć na Spółkę (...) SA z siedzibą w W. karę pieniężną w wysokości 75.000 zł.

W uzasadnieniu decyzji wskazano m.in., iż treści zawarte w audycji pt. (...) wyemitowanej w dniu 12 czerwca 2012 roku naruszają art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji, który zakazuje propagowania działań sprzecznych z prawem (...) poglądów sprzecznych z dobrem społecznym, zaś audycje zgodnie z przywołanym przepisem nie mogą zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć lub narodowość. Z kolei wymierzona kara finansowa w wysokości 75.000 zł została ustalona w oparciu o treść art. 53 ustawy o radiofonii i telewizji, przy uwzględnieniu zakresu i stopnia szkodliwości naruszenia, dotychczasowej działalności nadawcy oraz jego możliwości finansowych

(decyzja k.57 -62)

(...) S.A. z siedzibą w W. wniosła odwołanie zaskarżając ją w całości. Odwołująca zarzuciła: 1. naruszenie przepisów postępowania w szczególności poprzez wydanie postanowienia nr (...) z dnia 27 lipca 2012 roku odmawiającego przeprowadzenia dowodów wskazanych we wniosku (...) S.A. z 25 czerwca 2012 roku oraz art. 7 k.p.a. poprzez niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w tym braku przeprowadzenia analizy intencji odwołującego się i prowadzących audycje (...) zarówno, co do charakteru audycji emitowanych pod tym tytułem, jak i audycji wyemitowanej w dniu 12 czerwca 2012 r., braku analizy odbioru audycji przez słuchaczy programu (...) w szczególności, co do ich satyrycznego charakteru.; 2. naruszenie art. 78 § 1 k.p.a. kodeksu postępowania administracyjnego poprzez nieprzeprowadzenie zawnioskowanych przez odwołującego dowodów na okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy - co skutkowało nieuzasadnionym przyjęciem, iż odwołujący naruszył art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji; 3. naruszenie przepisów postępowania poprzez wydanie zaskarżonej Decyzji z naruszeniem art. 107 § 3 k.p.a. kodeksu postępowania administracyjnego, z uwagi na fakt, że Decyzja ta nie spełnia wszystkich wymogów określonych w tym przepisie; 4. naruszenie artykułu 53 ustęp 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji poprzez wymierzenie odwołującemu mimo braku do tego przesłanek kary pieniężnej oraz poprzez wymierzenie jej w wysokości nieadekwatnej do okoliczności sprawy.

W uzasadnieniu odwołujący wskazał, że organ niedostatecznie zbadał okoliczności sprawy i swe rozstrzygnięcie oparł na niepełnym, wybiórczo zebranych i ukierunkowanym na wydanie i uzasadnienie decyzji o ukaraniu nadawcy materiale dowodowym, na co wskazuje postanowienie z 27 lipca 2012 roku, którym odmówiono dopuszczenia zgłoszonych przez odwołującego dowodów, co doprowadziło do naruszenia artykułu 104 §1 i 107 § 3 k.p.a. Dodatkowo odwołujący wskazał, że program ma charakter satyryczny, w którym przerysowanie poglądów jest traktowane, jako metoda wyszydzenia wszelkiej nietolerancji i małostkowości. Przy tym zdaniem odwołującego się obaj prowadzący balansowali na granicy dobrego smaku zbliżając się do tego, co już nie jest akceptowalne, w związku z czym istniała duża grupa słuchaczy nieakceptujących zarówno treści, jak i formy programu. Odwołujący wskazał też, że prowadzący audycje są powszechnie znani z faktu bycia osobami otwartymi na inność i tolerancyjnymi. Według odwołującego się nie jest ich zamiarem dyskryminacja lub poniżanie kogokolwiek, a chodzi im o obnażanie postaw i poglądów ksenofobicznych przy zastosowaniu określonego rodzaju artystycznego wyrazu. Zdaniem odwołującego się do oceny prawnej audycji satyrycznych wymagana jest analiza treści propagowanych tą audycją, a nie ocena pojedynczego jej elementu, gdyż trzeba wziąć pod uwagę, że prowadzący posłużyli się żartem i satyrą, która to forma pozwala na więcej i ma istotne znaczenie dla oceny tego, co dozwolone. Zdaniem odwołującego z orzecznictwa wynika, że w audycjach satyrycznych, jeśli są emitowane nagrania kontrowersyjne, naruszające granice dobrego smaku, lecz nadawca nie ma zamiaru ich propagowania to takie działanie należy uznać za dopuszczalne. Zdaniem Odwołującego organ nie zgromadził wystarczającego materiału wskazującego na propagowanie w audycji działań sprzecznych z prawem lub dyskryminacji, nie uzyskał przy tym żadnych dowodów, co do celów autorów audycji. Zdaniem odwołującego się organ nie wziął pod uwagę zachowania nadawcy po opublikowaniu audycji- nadawca podjął decyzje o zdjęciu programu z anteny i zaprzestaniu współpracy z J. W. i M. F. (1), jako współautorami tej audycji, co zmierzało, co prewencyjnego uniknięcia dalszych niepożądanych zachowań autorów oraz wskazywało, że ocenił ich zachowanie, jako niewłaściwe.

Zdaniem odwołującego nie może tu być mowy o ponownym ukaraniu, gdyż od poprzednich decyzji odwołujący wniósł odwołania, które nie zostały jeszcze prawomocnie rozpatrzone.

(odwołanie k. 11-22)

W odpowiedzi na powyższe odwołanie Przewodniczący wniósł o jego oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu podtrzymał swoje stanowisko zawarte w decyzji wskazując, że odwołanie jest bezpodstawne. W szczególności odnośnie do zarzutów procesowych organ wskazał, że kontrola decyzji administracyjnych należy do innych organów, a nie do sądów powszechnych, gdyż celem postępowania przed sądem jest merytoryczne rozstrzygnięcie. Poza tym zdaniem organu sam odwołujący przyznał się, że w przedmiotowej audycji jej autorzy wyszli poza ramy jej satyrycznej konwencji, w związku z czym odwołujący przyznał istnienie przesłanek wydanej decyzji. Dodatkowo organ wskazał, że wbrew twierdzeniom odwołującego się wolność wypowiedzi nie jest wolnością absolutną i doznaje ograniczeń, a niewątpliwą granicą wypowiedzi jest godność ludzka. Z kolei decyzja omawia wszystkie przesłanki nałożenia kary pieniężnej wynikające z artykułu 53 w/w ustawy i miarkuje ją poniżej maksymalnej wysokości, w związku z czym nie jest zdaniem organu zasadny zarzut naruszenia tego przepisu.

(odpowiedź na odwołanie k. 4-8)

W pismach przygotowawczych strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

(pismo przygotowawcze nr 1 k. 112 - 115, pismo przygotowawcze nr 2 k. 122 – 126).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) SA jest rozgłośnią radiową działającą w ramach Grupy Radiowej T., wchodzącej w skład (...). Radio nadaje w formacie muzycznym szeroko rozumianej muzyki rockowej.

(okoliczność bezsporna)

W 2012 r. (...) SA otrzymała podziękowania za udział w (...) oraz za wsparcie działań statutowych (...) (...).

(dokumenty k. 73-74)

Na antenie powyższej stacji radiowej dwaj dziennikarze J. W. i M. F. (1) w okresie od 28 stycznia 2008 r. do 25 czerwca 2012 r., codziennie od poniedziałku do piątku od godziny 8 do godziny 10 rano prowadzili audycję z cyklu (...).

(okoliczność bezsporna)

Według opracowania Departamentu Monitoringu w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, sporządzonego w oparciu o badania (...) / (...) z okresu styczeń 2009 - maj 2012, wśród słuchaczy odwołującego przeważają osoby młode do 30 roku życia, w tym grupy wiekowe 20-24 lata i 25-29 lat, a jeśli chodzi o fazę życia osoby mieszkające z rodzicami i niesamodzielne. Ponad połowę słuchaczy programu stanowią osoby mieszkające z rodzicami (27 %) i niesamodzielne (25 %).

(okoliczność przyznana przez odwołującego na rozprawie – protokół elektroniczny k. 137)

W dniu 12 czerwca 2012 roku w godzinach od 8 do 10 rano na antenie Radia (...) SA wyemitowano audycję z cyklu (...) prowadzoną przez J. W. i M. F. (1).

(zapis dźwiękowy audycji k. 105)

Nadana audycja z cyklu (...) składała się z kilku segmentów, które tworzyły: segmenty wypowiedzi prowadzących J. W. i M. F. (1) różnej treści (np. dziennikarze „wcielają” się w różne postacie albo aranżują sytuacje, w których podają się za

inne osoby; wszczynają dyskusję z niezorientowaną osobą, do której dzwonią, albo prezentują poglądy z perspektywy takiej osoby; prowadzą także dialogi pomiędzy sobą, zaś każdy segment takiej wypowiedzi jest ściśle ukierunkowany na określony temat), segmenty bloków reklamowych, wiadomości, a nadto segmenty bloków muzycznych.

(zapis dźwiękowy audycji k. 105)

Segment audycji, którego dotyczy niniejsze postępowanie (od 16 minuty i 30 sekundy jej trwania do 18 minuty i 30 sekundy) poprzedzała dyskusja na temat odbywającego się w Polsce i na Ukrainie turnieju piłkarskiego (...), w którym uczestniczyły reprezentacje Polski i Ukrainy. Autorzy zaczęli rozważania od próby ustalenia trafnych metod przewidywania rezultatów przyszłych spotkań, a następnie zauważyli marne perspektywy dla reprezentacji Polski, co do wyniku zbliżającego się meczu z Rosją, a także bardzo minimalistyczne nastawienie trenera reprezentacji Polski, którego zadowalał każdy wynik poza przegraną. Następnie prowadzący program powołali okoliczność, że reprezentacja Polski w pierwszym meczu tylko zremisowała z reprezentacją Grecji, natomiast reprezentacja Ukrainy osiągnęła lepszy wynik, gdyż wygrali ze Szwecją. Prowadzący wyrazili pogląd, iż mimo powinności wynikających z dobrosąsiedzkich stosunków oraz bycia współgospodarzem imprezy reprezentacja Ukrainy wygrała swój mecz mimo remisu Polaków, a o wyniku rozstrzygnął starszy wiekiem zawodnik tej reprezentacji. Autorzy stwierdzili, że mimo rzekomych ewidentnych przewag narodu polskiego nad narodem ukraińskim nie znalazło to odzwierciedlenia na boisku.

(zapis dźwiękowy audycji k. 105)

Następnie treść przekazu (obejmująca czas trwania około 1 minuty 10 sekund) była następująca:

J. W. „ A (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

Wypowiedziom dziennikarzy towarzyszył śmiech.

(zapis dźwiękowy audycji k. 105)

Po zakończeniu tego fragmentu nagrania nadano plik muzyczny, a następnie autorzy przeszli do kolejnych punktów audycji.

(zapis dźwiękowy audycji k. 105)

Wyżej wymienione segmenty audycji były nadawane w czasie rzeczywistym.

(okoliczność przyznana przez strony na rozprawie – protokół elektroniczny k. 137)

Wywołały one różne reakcje odbiorców. Do Przewodniczącego KRRiT wniesiono łącznie 23 skargi.

(okoliczność bezsporna)

Między innymi:

W dniu 20 czerwca 2012 roku Związek (...) w Polsce złożył skargę w związku ze skandalicznymi treściami w audycji z 12 czerwca 2012 roku, które przekroczyły granice dobrego smaku i nosiły jawnie znieważający i obraźliwy charakter w stosunku do osób narodowości ukraińskiej.

(pismo 102-k. 103)

W dniu 25 czerwca 2012 roku przewodniczący Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych wniósł do KRRiTV o zajęcie stanowiska w sprawie i podjęcie skutecznych działań, które przyczynią się do wyeliminowania z przestrzeni publicznej tego typu przekazów nadużywających wolność słowa.

(pismo k. 98-100)

W dniu 21 czerwca 2012 roku Ambasador Ukrainy w Polsce wystąpił do KRRiTV z żądaniem podjęcia właściwym i zdecydowanych działań, aby powstrzymać niszczycielskie tendencje wykorzystywania destruktywnej antyukraińskiej retoryki w polskich mediach.

(pismo k. 96)

Nadana audycja była wielokrotnie komentowana w mediach, w tym w artykułach prasowych. Wypowiedzi prasowe dziennikarzy były zróżnicowane i dotyczyły kwestionowanego segmentu audycji (pozytywne, a także częściowo krytykujące).

(artykuły k. 38-50)

Zarząd Radia (...) SA podjął w dniu 25 czerwca 2012 roku decyzję o zdjęciu z anteny stacji audycji (...) J. W. i M. F. (1) oraz wyraził ubolewanie z powodu sytuacji, która miała miejsce na antenie radia w programie porannym wyemitowanym w dniu 12 czerwca 2012 roku, a także przeprosił osoby urażone wystąpieniem prezenterów. (...) SA rozwiązała także współpracę z prowadzącymi audycję dziennikarzami.

(pismo k. 90 i pismo k. 89)

Wnioskiem z dnia 25 czerwca 2012 roku odwołujący wystąpił o przeprowadzenie przez organ dowodów w ramach specjalnie zorganizowanego spotkania poprzez przedstawienie swojego stanowiska przez autorów audycji J. W. i M. F. (1), przedstawienie stanowiska przez kierownictwo programowe Radia (...) oraz przedstawienie stanowiska Zarządu (...) SA oraz ekspertów ds. mediów.

(wniosek k. 93)

Postanowieniem z dnia 27 lipca 2012 roku nr (...) Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odmówił przeprowadzenia dowodów wskazanych we wniosku spółki (...) SA z dnia 25 czerwca 2012 roku

(postanowienie k. 64 - 65)

Pismem z dnia 2 lipca 2012 roku odwołujący wyjaśnił, że program (...) ma charakter satyryczny, w którym przerysowanie poglądów i sytuacji jest traktowane, jako metoda wyszydzenia wszelkiej nietolerancji, małostkowości i niekompetencji poprzez mówienie o sprawach błahych z patosem, a o sprawach poważnych w sposób żartobliwy oraz wcielanie się w różne postacie albo aranżowanie sytuacji, w których dzwoniли do innej osoby lub wcielenie się w inną osobę i prezentowanie na głos jej poglądów. Zdaniem skarżącego intencją było doprowadzenie sytuacji do takiego poziomu absurdu by dla słuchacza stało się jasnym, że autorzy nie identyfikują się z głoszonymi poglądami, a ich celem jest wyszydzenie tych poglądów. Autorzy zdaniem odwołującego się posługiwali się niekonwencjonalnym językiem

często prześmiewczym i szyderczym balansując na granicy standardu akceptowanego w przestrzeni powszechnie dostępnych mediów, w związku z czym pojawiła się grupa osób trwale nieakceptujących zarówno treści jak i formy programu składających skargi do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W opinii skarżącego celem autorów audycji w dniu 12 czerwca 2012 roku było wykpienie rozczarowania wielu Polaków ze słabszej gry polskiej reprezentacji, której nie udało się wygrać żadnego meczu pomimo rzekomych przewag Polaków nad innymi nacjami, a przywołany żart miał wskazywać na bezsilność Polaków wobec oczywistego faktu, że reprezentacja Ukrainy radziła sobie lepiej podczas (...) niż reprezentacja Polski i miał być kpina z Polaków zatrudniających Ukrainki, jako pomoce domowe, a w żadnym wypadku ich celem nie miało być poniżenie narodu ukraińskiego ani kobiet w ogóle.

(pismo k. 69-72)

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji na posiedzeniu w dniu 3 lipca 2012 roku podjęła uchwałę o upoważnieniu Przewodniczącego do nałożenia kary pieniężnej na odwołującego się w związku ze stwierdzeniem naruszenia artykułu 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

(pismo k. 98)

Decyzją nr (...) z 30 lipca 2012 roku stwierdzono naruszenie przez Spółkę (...) SA z siedzibą w W. artykułu 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji poprzez rozpowszechnianie w dniu 12 czerwca 2012 roku w godzinach 8.00-10.00 audycji z cyklu Poranny WF oraz nałożono na spółkę (...) SA z siedzibą w W. karę pieniężną w wysokości 75 tysięcy złotych.

(decyzja k. 53-62)

(...) SA posiadająca koncesję nr (...) -R wnosi opłatę roczną za wykorzystywanie częstotliwości w wysokości (...)zł z tytułu rozpowszechniania programu (...).

(pisma k. 67, k. 68)

Postanowieniem z dnia 1 sierpnia 2013 r. Sąd oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. W. i M. F. (1) oraz wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony odwołującej, gdyż te dowody ze źródeł osobowych zostały powołane na okoliczności niemające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c. Należy zaznaczyć, że charakter programu (...) mógł zostać ustalony przez sąd na podstawie zapisu dźwiękowego audycji, zaś poglądy świadków oraz strony na działania dyskryminujące innych ludzi i wiedza, co do zamiaru nadawcy naruszenia przepisów prawa i ewentualny zamiar propagowania postaw naruszających przepisy prawa nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jest to konsekwencją tego, że odpowiedzialność odwołującego, jako nadawcy ma charakter obiektywny, niezależny od intencji i zamiarów dziennikarzy prowadzących audycję oraz nadawcy i jest obojętny dla przypisania odpowiedzialności za naruszenie art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 11 sierpnia 2011 r. (VI Ca 867/10). Kwestie prawne związane z taką oceną zostaną omówione szczegółowo przez Sąd w rozważaniach prawnych w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

(...) SA jest zasadne w zakresie wysokości wymierzonej kary pieniężnej, zaś w pozostałej części podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Podstawa prawna odwołania oparta jest na art. 53 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jeżeli nadawca narusza obowiązek wynikający z przepisów art. 14a ust. 1 i 2, art. 15 ust. 1, 2 i 3, art. 15a ust. 1, art. 16 ust. 1-6, art. 16a, art. 16b ust. 1-3, art. 16c, art. 17 ust. 1-7, art. 17a ust. 1-7, art. 18 ust. 1-5b, art. 18a ust. 1, art. 20 ust. 1, art. 20b ust. 1 i 6, art. 20c ust. 1-5, art. 43 ust. 2, art. 43a ust. 1 lub z przepisów wydanych na podstawie art. 14a ust. 3, art. 15 ust. 4, art. 15a ust. 2 i 3, art. 16 ust. 7, art. 16b ust. 3b, art. 17 ust. 8, art. 17a ust. 9, art. 18 ust. 6 i art. 18a ust. 2 lub nie zastosował się do wezwania, o którym mowa w art. 43a

ust. 2, Przewodniczący Krajowej Rady wydaje decyzję nakładającą na nadawcę karę pieniężną w wysokości do 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym, uwzględniając zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe.

Stosowanie zaś do art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie są słuszne zarzuty odwołującego dotyczące naruszenia przepisów ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2013, poz. 267, dalej jako: „k.p.a.”), w tym w szczególności art. 7 k.p.a. oraz art. 107 § 3 k.p.a.

Odwołanie od decyzji Przewodniczącego KRRiT jest odpowiednikiem pozwu i pełni funkcję zbliżoną do powództwa. W związku z tym wniesienie odwołania od decyzji organu administracji publicznej, jakim jest Przewodniczący KRRiT, wszczyna cywilne postępowanie sądowe wchodzące w skład systemu postępowania cywilnego, do którego z mocy art. 56 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, stosuje się odpowiednio przepisy art. 479²⁸ k.p.c. – 479³⁵ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r., nr 43, poz. 296, dalej jako: „k.p.c.”), dotyczące procesowego postępowania odrębnego w sprawach z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym. Proces wszczęty wniesieniem takiego odwołania jest postępowaniem rozpoznawczym, którego przedmiotem jest roszczenie procesowe odnoszące się do sprawy cywilnej w znaczeniu formalnym. Celem takiego procesu jest rozstrzygnięcie o istnieniu albo nieistnieniu normy indywidualno-konkretnej przytoczonej w decyzji organu administracji publicznej. Osiągnięcie tego celu będzie możliwe wówczas, gdy proces wszczęty wniesieniem odwołania od decyzji organu administracji publicznej będzie się toczył według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, zaś sąd rozstrzygnie o roszczeniu procesowym zgodnie z tymi przepisami. Dlatego w procesowym postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym, które jest cywilnym postępowaniem sądowym uregulowanym w Kodeksie postępowania cywilnego, sąd nie kontroluje legalności decyzji organów administracji publicznej, gdyż brak jest podstawy prawnej do tego, aby sąd powszechny taką kontrolę wykonywał. Do usunięcia uchybień formalnych, które mogły powstać w postępowaniu administracyjnym zakończonym nieostateczną decyzją organu administracji publicznej dochodzi w następstwie wniesienia odwołania, które wszczyna proces i powoduje, że sąd rozpoznaje sprawę na nowo, co do zasadności wymierzonej kary pieniężnej, jak i jej wysokości, w granicach zaskarżenia. Rozpoznanie sprawy na nowo następuje zgodnie z formą kontradiktoryjną i zasadą kontradiktoryjności.

Wobec tego należy stwierdzić, że sąd powszechny orzekając, jako sąd pierwszej instancji, w sprawie cywilnej dotyczącej odwołania od decyzji Przewodniczącego KRRiT nie może badać legalności takiej decyzji administracyjnej z punktu widzenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, których naruszenie odwołujący zarzuca organowi administracji publicznej w toku postępowania administracyjnego.

Odnosząc się do kwestii roszczenia procesowego odwołującego, należy następnie rozważyć, czy nałożenie przez Przewodniczącego kary pieniężnej decyzją nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r. było zasadne w świetle art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Zgodnie z tym przepisem audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość.

Artykuł 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji jest regulacją rangi ustawowej ograniczającą swobodę wypowiedzi nadawcy audycji lub innego przekazu, którą gwarantują art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 493, ze zm.; dalej jako: „Konstytucja RP”) oraz art. 10 Konwencji Rady Europy o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, uchwalonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (dalej jako: „Konwencja”), która weszła w życie w dniu 8 września 1953 r. i została ratyfikowana przez Polskę dnia 15 grudnia 1992 r. (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284), natomiast obowiązuje w Polsce od 19 stycznia 1993 r.

Według art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, zaś każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Natomiast zgodnie z art. 10 ust. 1 Konwencji każdy ma prawo do swobody wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe; niniejszy przepis nie wyklucza poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnym lub kinematograficznym. Stosownie do art. 10 ust. 2 Konwencji, korzystanie z tych wolności pociągają za sobą obowiązki i odpowiedzialność, które mogą podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

Sąd wskazuje, że przytoczenie treści art. 10 Konwencji nastąpiło z uwzględnieniem zastrzeżeń sformułowanych w wykładni doktrynalnej dotyczącej tłumaczenia na język polski tekstu tego przepisu w opublikowanym dzienniku ustaw; wiążący jest tekst oryginalny. W przekładzie urzędowym użyto zamiast sformułowania: „swoboda wypowiedzi” znacznie węższego pojęcia: „wolności wyrażania opinii”; w miejsce sformułowania: „przewidziane przez prawo” wstawione węższe określenie: „przewidziane przez ustawę”, a nadto przesłankę „konieczności” ograniczenia wolności ujęto jako „niezbędność” (zob. I. C. Kamiński, Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, Kraków 2006, s. 18 oraz podaną tam literaturę; M. A. Nowicki, Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa, Warszawa 1999, s. 404; P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 54; zob. także na temat skutków nieprawidłowego tłumaczenia oryginalnego tekstu art. 10 Konwencji w innych państwach członkowskich Rady Europy wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r., Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga 5493/72, § 48).

Nawiązując do treści art. 10 Konwencji należy stwierdzić, że zgodnie z art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (dalej jako: „ETPCz”) obejmujące wykładnię postanowień Konwencji powinny być uwzględniane przy interpretacji prawa polskiego (tak SN w wyroku z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57). Dlatego przy wyjaśnianiu art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, który ogranicza prawo do swobody wypowiedzi, trzeba wziąć pod uwagę wykładnię art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji dokonaną w judykaturze ETPC. Jest to celowe, gdyż hipoteza art. 10 ust. 2 Konwencji zawiera przesłanki ograniczenia swobody wypowiedzi, które zostały wymienione w art. 18 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Stąd obowiązek uwzględnienia „interpretacji strasburskiej” spoczywa zarówno na sądzie w postępowaniu cywilnym, jak i na Przewodniczącym KRRiT w postępowaniu administracyjnym.

Prawo do swobody wypowiedzi, określone w art. 10 ust. 1 Konwencji, jest jednym z zasadniczych filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki. Obejmuje ono nie tylko „informacje” czy też „poglądy”, które są przychylnie przyjmowane lub uznawane za nieobraźliwe albo obojętne, ale również do wypowiedzi, które urażają, szokują lub wprowadzają niepokój. Jak wskazuje ETPC, takie są wymogi pluralizmu, otwartości, tolerancji i szerokich horyzontów myślowych, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego” (tak m.in. wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r., Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 5493/72, § 49; wyrok z dnia 8 lipca 1986 r., Lingens przeciwko Austrii, skarga nr 9815/82, § 41; wyrok z dnia 23 września 1994 r., Jersild przeciwko Danii, skarga nr 15890/89, § 31; wyrok z dnia 23 maja 1991 r., Oberschlick

przeciwko Austrii (nr 1), skarga nr 11662/85, § 57; wyrok z dnia 25 listopada 1999 r., Nilsen i Johnsen przeciwko Norwegii, skarga nr 23118/93, § 43; wyrok z dnia 21 stycznia 1999 r., Janowski przeciwko Polsce, skarga nr 25716/94, § 30; wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., Kaperzyński przeciwko Polsce, skarga nr 43206/07, § 54; wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., Kania, Kittel przeciwko Polsce, skarga nr 35105/04, § 35; wyrok z dnia 16 października 2012 r., Smolorz przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 29).

Prawo do swobody wypowiedzi obejmuje przede wszystkim wypowiedź dziennikarską. Jest to uzasadnione tym, że w demokratycznym państwie prawa dziennikarze pełnią niezwykle ważną rolę. To dziennikarze, za pomocą różnych środków przekazu, w tym za pomocą prasy, audycji telewizyjnych, audycji radiowych, internetu, korzystają ze swobody wypowiedzi i na nich spoczywa obowiązek przekazywania informacji oraz poglądów na tematy polityczne, społeczne i w innych sprawach pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej. Dlatego swoboda wypowiedzi dziennikarskiej gwarantuje opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii na poruszane tematy (wyrok z dnia 23 kwietnia 1992 r., Castells przeciwko Hiszpanii, skarga nr 11798/85, § 43). Z tej przyczyny w ramach swobody wypowiedzi dziennikarskiej dopuszcza się w pewnym stopniu zastosowanie przez dziennikarzy przesady, czy też prowokacji (wyrok z dnia 26 kwietnia 1995 r., Prager i Oberschlick przeciwko Austrii (nr 1), skarga nr 11662/85, § 38; wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., Kaperzyński przeciwko Polsce, skarga nr 43206/07, § 55; wyrok z dnia 16 października 2012 r., Smolorz przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 31).

Tak rozumianym prawem do swobody wypowiedzi dziennikarskiej objęta była również audycja (...) nadawana przez Radio (...) SA., w tym w zakresie kwestionowanego segmentu audycji. Audycja ta była bowiem wypowiedzią dziennikarską dziennikarzy M. F. (1) oraz J. W. utrzymaną w konwencji utworu satyrycznego.

Odnosząc się do ujęcia utworu satyrycznego należy wskazać, że przez satyrę (łac. satura – mieszanina) rozumie się „utwór literacki ośmieszający lub piętnujący ukazwane w nim zjawiska – wady i przywary ludzkie, obyczaje, osoby, grupy i stosunki społeczne, postawy światopoglądowe i orientacje polityczne, instytucje życia publicznego, sposoby zachowań i mówienia. Wypowiedź satyryczna wyraża krytyczny stosunek autora do określonych zjawisk życia, wyrasta z poczucia niestosowności, szkodliwości czy absurdalności pewnych sytuacji; nie proponuje jednak żadnych rozwiązań pozytywnych, wzorców lub ideałów, jej naturalnym żywiołem jest ośmieszająca negacja” (Słownik terminów literackich red. J. Sławiński, wyd. 4, Wrocław s. 497). Przyjmuje się także, że satyra jest zjawiskiem ponadliterackim, interartystycznym i intersemiotycznym, funkcjonującym między szeroko rozumianą literaturą (tą „piękną” i tą „stosowaną”), plastyką, i formami audiowizualnymi (estrada, film, radio i telewizja); między „czystą” sztuką i działaniem w życiu publicznym (dydaktyzm, polityczność, ludyczność). Pozostając ciągle quasi-gatunkiem funkcjonalnym (utwór jest satyrą na coś, kogoś), satyra stała się kategorią ideowo-estetyczną (satyryczność), przejawiając się w różnych formach artystycznych (literackich), para artystycznych (paraliterackich) publicystycznych i innych; obejmująca cały utwór lub jego fragmenty, występującą w różnym stopniu nasycenia” (tak T. Stępień, O satyrze, Katowice 1996, s. 84).

Ujmowany w taki sposób utwór satyryczny jest także wypowiedzią, której swoboda jest chroniona na podstawie art. 10 Konwencji. Wyraźnie nawiązano do tej kwestii w deklaracji Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 12 lutego 2004 r. w sprawie swobody debaty politycznej w mediach (Declaration on freedom of political debate in the media) przyjętej przez Komitet Ministrów w dniu 12 lutego 2004 roku podczas 872 posiedzenia Zastępców Ministrów. W punkcie piątym tej deklaracji („Swoboda uprawiania satyry”) przyjęto, że humor i satyra, które są pod ochroną art. 10 Konwencji, dopuszczają większy stopień przesady i nawet prowokacji, o tyle, o ile społeczeństwo nie zostaje wprowadzone w błąd co do faktów. Natomiast kwestia sposobu rozumienia satyry została poruszona w wyroku z dnia 25 stycznia 2007 r. (Vereinigung Bildener Künstler przeciwko Austrii, skarga nr 68354/01, § 33). Według ETPC satyra jest formą wypowiedzi artystycznej oraz społecznego komentarza, którego naturalnym celem jest prowokacja i poruszenie odbiorców przez nieodłączne w tej formie wyolbrzymienie i zniekształcenie rzeczywistości („Satire is a form of artistic expression and social commentary and, by its inherent features of exaggeration and distortion of reality, naturally aims to provoke and agitate”). Z kolei w wyroku z dnia 16 października 2012 r. (Smolorz przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 41) wyraźnie stwierdzono, że posługiwanie się satyrą i ironią doskonale wpisuje się w

korzystanie przez dziennikarza z wolności słowa („Le recours au registre satirique et l'emploi de l'ironie se concilient parfaitement avec l'exercice de la liberté d'expression d'un journaliste”).

Na tym tle należy zaznaczyć, że wypowiedź dziennikarska, jaką jest wypowiedź satyryczna może obejmować dwa nurty twórczości satyrycznej, tj. satyry konkretnej oraz satyry abstrakcyjnej (Słownik terminów literackich red. J. Sławiński, wyd. 4, Wrocław s. 498). Pierwszy rodzaj satyry jest bliższy sferze faktów, zaś drugi rodzaj satyry – sferze czystych ocen (P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 54). Rozróżnienie to jest istotne, gdyż w zależności od tego, w jaki sposób zostanie zakwalifikowana kwestionowana wypowiedź satyryczna, sąd zastosuje inne kryteria oceny swobody wypowiedzi i jej granic. Na tle wypowiedzi satyrycznej w wyroku z dnia 6 września 2009 r. (Kuliś i Różycki przeciwko Polsce, skarga nr 27209/03, § 32) stwierdzono, że jednym z czynników o szczególnym znaczeniu jest rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniem faktów a sądami wartościującymi. Podczas gdy istnienie pewnych faktów może być udowodnione, sądy wartościujące nie podlegają udowodnieniu. Wymóg udowodnienia sądu wartościującego jest niemożliwy do spełnienia i narusza sam w sobie wolność wyrażania opinii, która jest fundamentalną częścią prawa zapewnionego przez artykuł 10 Konwencji. Nawet, jeśli stwierdzenie jest równoznaczne z sądem wartościującym, proporcjonalność ingerencji zależy od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla zakwestionowanego stwierdzenia, albowiem nawet sąd wartościujący nie poparty podstawą faktyczną może być nadużyciem. Stanowisko to jest utrwalone w orzecznictwie ETPC i odnosi się w ogólności do swobody wypowiedzi, w tym do swobody wypowiedzi satyrycznej (zob. wyrok z dnia 19 maja 2005 r., Turhan przeciwko Turcji, skarga nr 4817/99, § 24; wyrok z dnia 15 listopada 2011 r., Semik – Orzech przeciwko Polsce, skarga nr 39900/06, § 45; wyrok z dnia 16 października 2012 r., Smolorz przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 33). Podkreślenia jednak wymaga to, że wypowiedź satyryczna, która na pierwszy rzut oka wydaje się czystym stwierdzeniem o faktach, umieszczona w satyrycznym (ironicznym) kontekście staje się oceną (por. wyrok ETPC z dnia 29 marca 2005 r., Sokołowski przeciwko Polsce, skarga nr 75955/01, § 46; P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 81).

Rozróżnienie utworu na satyrę konkretną i satyrę abstrakcyjną musi także uwzględniać właściwą kwalifikację rodzaju satyry ukształtowaną w orzecznictwie ETPC. W zależności bowiem od tego, czy utwór jest satyrą polityczną (zob. np. wyrok ETPC z dnia 5 czerwca 2007 r., Gorelishvili przeciwko Gruzji, skarga nr 12979/04), satyrą dotyczącą wymiaru sprawiedliwości (zob. np. wyrok z dnia 10 czerwca 2003 r., Cumpăna i Măzare przeciwko Rumunii, skarga nr 33348/96), satyrą społeczną (zob. np. wyrok z dnia 6 października 2009 r., Kuliś i Różycki przeciwko Polsce, skarga nr 27209/03) albo satyrą artystyczną (zob. np. wyrok z dnia 25 stycznia 2007 r., Vereinigung Bildener Künstler przeciwko Austrii, skarga nr 68354/01), należy stosować nieco odmienne reguły odnoszące się do ograniczenia prawa do swobody wypowiedzi.

Ponadto właściwa kwalifikacja wypowiedzi dziennikarskiej wymaga uwzględnienia analizy całego przekazu audycji nadawcy, obejmującego zarówno jego formę, jak i jego treść. Oceny naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji nie można dokonywać z ograniczeniem wyłącznie do fragmentu wypowiedzi, który zawiera właściwości mogące wypełniać jego hipotezę i dyspozycję. Satyryczność ukryta jest bowiem w kontekście, stąd analizując poszczególne stwierdzenia nie można zapominać o wymowie całości audycji.

Mając zatem na uwadze powyższe, sąd dokonał kwalifikacji charakteru prawnego wypowiedzi dziennikarskiej, w tym obejmującej kwestionowany segment audycji, w kontekście całego przekazu audycji, w tym co do jej formy oraz treści.

Audycja (...) emitowana była przez nadawcę, którym jest Radio (...) SA, w okresie od 28 stycznia 2008 r. do 25 czerwca 2012 r., zasadniczo pięć razy w tygodniu. Audycja była prowadzona przez dziennikarzy J. W. i M. F. (1). Obydwaj dziennikarze nie są anonimowymi osobami w mediach. Z uwagi na ich popularność wypowiedzi dziennikarzy są komentowane w różnych środkach masowego przekazu, na co wskazują chociażby publikacje prasowe załączone do odwołania przez odwołującego. Odbiorcami audycji są z reguły osoby w przedziale wiekowym od 20 do 30 roku życia, która to okoliczność została przyznana na rozprawie przez odwołującego.

Audycja (...) była wypowiedzią artystyczną, dziennikarską, utrzymaną w konwencji utworu satyrycznego, polegającą na komentowaniu aktualnych wydarzeń politycznych, społecznych, artystycznych, dotyczących funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Jej treść przekazu zawarta w wypowiedzi dziennikarskiej ma na celu z reguły albo wyszydzenie rzeczywistości albo zniekształcenie rzeczywistości, nawet w takim stopniu, który jest absurdalny (tzw. „pure nonsense”). Celem użycia takich środków w audycji jest uwypuklenie niektórych cech ludzkich, założenie, że audycja ma być utrzymana w tonie żartobliwym, prześmiewczym, zawierającym ironię, uszczypliwość, a nawet ośmieszenie. W audycji używa się palety wyolbrzymień, przejaskrawień, kontrastów – o odcieniu komicznym, lecz już niekoniecznie humorystycznym. Dziennikarze odnosząc się do bieżących wydarzeń, komentują je, w ten sposób, że o sprawach błahych mówią z patosem, zaś o sprawach poważnych w sposób żartobliwy. W audycji posłużono się tzw. „napaścią” satyryczną, która nie jest zakazana przez prawo, o ile nie przekracza granic swobody wypowiedzi. Jej cechą jest to, że dziennikarze bezkompromisowo, agresywnie dyskredytują i ośmieszają podmiot lub przedmiot satyry. Dziennikarze „wcielają” się w różne postacie albo aranżują sytuacje, w których podają się za inne osoby. Wszczynają dyskusję z niezorientowaną osobą, do której dzwonią, albo prezentują poglądy z perspektywy takiej osoby. Prowadzą także dialogi pomiędzy sobą, zaś każdy segment takiej wypowiedzi jest ściśle ukierunkowany na określony temat. Odwracają tradycyjne role przypisane tragiczności i komizmowi, w tym sensie, że ton tragiczny staje się nośnikiem przekazu komicznego, zaś ton komiczny – tragicznego. Utrzymując audycję w konwencji utworu satyrycznego wypowiedzi dziennikarzy zawierają w niej elementy burleski, trawestacji, pastiszu, czy też hiperboli, sarkazmu, ironii, parodii, karykatury i komizmu. Wszystkie te pojęcia wprawdzie nie są ze sobą tożsame i nie stanowią synonimu satyry, lecz są przez nią wykorzystywane i służą realizacji jej celów, stanowiąc swoiste nośniki treści satyrycznych. Dzięki temu oddziałują na odbiorców ze szczególną siłą, nie ograniczając się do zwykłej gry na emocjach odbiorców. Wypowiedź dziennikarska w ujęciu satyrycznym jest bowiem zawsze wymierzona w kogoś lub w coś, ale przez silne oddziaływanie ma kształtować postawy i poglądy społeczne.

Kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej został nadany w dniu 12 czerwca 2012 r. w przedziale czasowym od godziny 8:00 do godziny 10:00 i obejmuje czas około 1 minuty 10 sekund. Nadawany był w czasie rzeczywistym, tzn. bez użycia linii opóźniającej. Jest to fragment audycji wyraźnie wyodrębniony w przebiegu audycji. Poprzedzała go dyskusja na temat odbywającego się w Polsce i na Ukrainie turnieju piłkarskiego Mistrzostw(...), w którym uczestniczyły reprezentacje Polski i Ukrainy. Autorzy zaczęli rozważania od próby ustalenia trafnych metod przewidywania rezultatów przyszłych spotkań a następnie zauważyli marne perspektywy dla reprezentacji Polski, co do wyniku zbliżającego się meczu z Rosją, a także bardzo minimalistyczne nastawienie trenera reprezentacji Polski, którego zadowalał każdy wynik poza przegraną. Następnie prowadzący program powołał okoliczność, że reprezentacja Polski w pierwszym meczu tylko zremisowała z reprezentacją Grecji, natomiast reprezentacja Ukrainy osiągnęła lepszy wynik, gdyż wygrali ze Szwecją. Prowadzący wyrazili pogląd, iż mimo powinności wynikających z dobrosąsiedzkich stosunków oraz bycia współgospodarzem imprezy reprezentacja Ukrainy wygrała swój mecz mimo remisu Polaków a o wyniku rozstrzygnął starszy wiekiem zawodnik tej reprezentacji. Autorzy stwierdzili też fakt, że mimo rzekomych ewidentnych przewag narodu polskiego nad narodem ukraińskim nie znalazło to odzwierciedlenia na boisku. Po tych wypowiedziach następuje kwestionowany segment audycji, a po jego zakończeniu w audycji odtworzono pliki muzyczne.

Jak już wspomniano, wyżej wskazany segment audycji jest utrzymany również w konwencji utworu satyrycznego, który ma cechy tzw. satyry społecznej. Przewodnim tematem całej audycji, który znalazł odzwierciedlenie także w omawianym segmencie wypowiedzi, są kwestie społeczne wiążące się z komentowaniem rozgrywek Mistrzostw Europy w (...) (...). Każdy z segmentów audycji (...) nadanych przed kwestionowanym fragmentem wypowiedzi, jak i następujące po niej segmenty audycji, zostały przez dziennikarzy przygotowane, o czym świadczy analiza zapisu dźwiękowego audycji. Poszczególne segmenty wypowiedzi mają zaplanowany temat i – co do zasady - treść. Nie sposób bowiem uznać, że wielokrotne wejścia na antenę mają charakter spontaniczny, bez wcześniej opracowanego segmentu audycji. Absurdalne było by zatem twierdzenie, że wypowiedzi dziennikarzy w poszczególnych segmentach audycji są przypadkowe. Każdy z dziennikarzy wypowiada kilka zdań, które ściśle związane są z tematem danego segmentu audycji, choć oczywistym jest, że w ramach segmentu audycji znajdują się fragmenty wypowiedzi, które mają charakter

wtrąceń wypowiedzi, dopowiedzeń i przez to można je określić żywiołowymi. Są to reakcje wpisane w zachowania ludzkie, choć wywołują je w wypowiedziach dziennikarze prowadzący audycję.

Odnosi się to również do segmentu audycji obejmującego kwestionowany fragment wypowiedzi dziennikarskiej. Dotyczy on dwóch kwestii. Pierwsza kwestia wiąże się z remisem reprezentacji Polski w meczu z Grecją i wygranym meczem reprezentacji Ukrainy z reprezentacją Szwecji. Druga kwestia, niejako w tle pierwszej kwestii, dotyczy przedstawienia sytuacji obywateli ukraińskich zatrudnionych w charakterze pomocy domowych w polskich gospodarstwach domowych. Jak wynika z analizy treści przekazu, abstrahując w tym miejscu od zastosowanego rodzaju artystycznego wyrazu, celem tej wypowiedzi dziennikarskiej, jak się wydaje, było wyszydzenie słabszej gry reprezentacji Polski oraz obnażenie ewentualnych polskich postaw i poglądów ksenofobicznych, w odniesieniu do obywateli Ukrainy, którzy są źle traktowani przez zatrudniających je obywateli polskich.

Druga z wymienionych kwestii została uznana za wypowiedź dziennikarską naruszającą art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Jej brzmienie było następujące:

J. W. ,, (...)

M. F.(...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W.(...) ... (...)

Wypowiedziom dziennikarzy towarzyszył śmiech.

W związku z tym rozstrzygnięcie o zasadności bądź niezasadności odwołania odwołującego od decyzji Przewodniczącego KRRiT, wymaga ustalenia, czy audycja radiowa z cyku (...) nadana w dniu 12 czerwca 2012 r., w godzinach od 8:00 do 10:00, w zakresie oznaczonym w decyzji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r., **przekroczyła granice swobody wypowiedzi** określone w art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Należy podkreślić, że odwołujący w odwołaniu wyraźnie przyznał, iż „nadawca uznał, że wypowiedzi prowadzących, bez względu na przyświecające im intencje, zostały odebrane jako obraźliwe m.in. ze strony osób narodowości ukraińskiej oraz kobiet. Posługując się językiem satyry, w opinii wielu osób, przekroczyli oni granice żartu i ironii oraz powodowali przykre odczucia, czego wyrazem były liczne skargi słuchaczy”, natomiast w piśmie z dnia 2 lipca 2012 r. nadawca oświadczył, że „w przedmiotowej audycji autorzy wyszli poza ramy jej satyrycznej konwencji”.

Jednakże w ocenie odwołującego nadawca nie naruszył wyżej wymienionego przepisu, z uwagi na to, że nie można uznać, iż nadawca propagował w kwestionowanym segmencie audycji działania opisane w tej regulacji. Zdaniem odwołującego propagowanie powinno skłaniać adresatów do zajęcia postawy propagowanej przez propagującego, propagowanie ma bowiem charakter celowy, dlatego propagowanie to działanie w charakterze bezpośrednim lub ewentualnym. Stąd pojęcie propagowania powinno być wykładane podobnie, jak pojęcie propagowania w art. 256 § 1 k.k.

W ocenie Sądu pogląd odwołującego nie jest trafny. Nie można utożsamiać pojęcia „propagowania” użytego w art. 18 ust.1 ustawy o radiofonii i telewizji z pojęciem „propagowania” zastosowanego w art. 256 § 1 kodeksu karnego. Jest to konsekwencją tego, że przedmiotem procesowego odrębnego postępowania w sprawach przeciwdziałania praktykom monopolistycznym jest roszczenie procesowe obejmujące sprawę cywilną w znaczeniu formalnym, a nie sprawę karną. Dlatego w ujęciu art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji pojęcie „propagowania” może być wykładane w kontekście ustawy, w której zostało użyte. Jest to uzasadnione tym, że na podstawie tego przepisu odpowiedzialność przypisywana jest nadawcy (osobie prawnej), w odniesieniu do którego nie można rozpatrywać strony podmiotowej czynu niedozwolonego w kategoriach winy umyślnej, czy też winy nieumyślnej. Przyczyną tego jest to, że na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji nadawca kształtuje program samodzielnie w zakresie zadań określonych w art. 1 ust. 1 te same ustawy i ponosi odpowiedzialność za jego treść. Odpowiedzialność nadawcy na podstawie tego przepisu jest odpowiedzialnością obiektywną zbliżoną do odpowiedzialności cywilnej na zasadzie ryzyka. Nadawca ponosi bowiem odpowiedzialność za treść programu niezależnie od odpowiedzialności innych osób, w tym dziennikarzy prowadzących audycję, bez względu na zamiary, jakie towarzyszyły dziennikarzom przy przygotowywaniu treści programu. Wynika to z brzmienia art. 13 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, który stanowi, że art. 13 ust. 1 te same ustawy nie narusza przepisów dotyczących odpowiedzialności innych osób za treść poszczególnych audycji, reklam lub innych przekazów.

Wobec tego należy przyjąć, że w ujęciu art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, nadawca propaguje działania sprzeczne z prawem, z polską racją stanu oraz postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym, jeżeli działania takie prezentuje w programie, za który ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Ocenie zatem podlega to, czy zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji działania zaprezentowane w programie były sprzeczne z prawem z polską racją stanu oraz prezentowały postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym. Kwestie te ograniczają prawo do swobody wypowiedzi nawiązując swoją treścią do art. 10 ust. 2 Konwencji.

Należy podkreślić, że art. 10 ust. 1 Konwencji **nie gwarantuje nieograniczonego** prawa do swobody wypowiedzi. Odnosi się to także do wypowiedzi dziennikarskiej. Jak przyjął Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 października 2006 r. (P 3/06, Dz. U. z 2006, nr 190, 1409; OTK-A 2006, nr 9, 121), wolność wypowiedzi jest wartością fundamentalną dla państwa prawa, ale nie jest wartością absolutną, ponieważ doznaje ograniczeń, w zakresie prezentowania treści, które *ex definitione* nie mieszczą się w aksjologii demokratycznej przestrzeni prawnej. Ujęte w ten sposób granice swobody wypowiedzi mają swoje odzwierciedlenie w art. 10 ust. 2 Konwencji i art. 18 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Obejmują one różne kwestie, lecz ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi pozostają w ścisłym związku „obowiązkami i odpowiedzialnością”, które dotyczą podmiotów korzystających z tego prawa. Rzecz jasna obejmują one także dziennikarzy. Ze względu na „obowiązki i odpowiedzialność” pozostające nierozzerwalnie w kontaminacji z korzystaniem ze swobody wypowiedzi, gwarancje przyznane dziennikarzom na mocy art. 10 ust. 1 Konwencji odnośnie do informowania o sprawach leżących w interesie publicznym, uzależnione są od zastrzeżenia, iż działają oni w dobrej wierze, w celu dostarczania dokładnych i wiarygodnych informacji w sposób zgodny z dziennikarską etyką zawodową (zob. wyrok z dnia 27 marca 1996 r., Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 17488/90, § 39; decyzja z dnia 21 października 2008 r., Wołek, Kasprów i Łęski przeciwko Polsce, skarga nr 20953/06; wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., Kaperzyński przeciwko Polsce, skarga nr 43206/07, § 57; wyrok z dnia 15 listopada 2011 r., Semik – Orzech przeciwko Polsce, skarga nr 39900/06, § 44; wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., Kania, Kittel przeciwko Polsce, skarga nr 35105/04, § 36).

Dlatego należy zauważyć, że przy interpretacji prawa do swobody wypowiedzi oraz ustalenia jego granic ETPC posługuje się tzw. trójelementowym testem oceny krajowej ingerencji w wolność wypowiedzi. Po pierwsze, badane jest, czy ograniczenie przewidziane jest przez prawo; pod drugie, czy jest celowe, czyli czy służy ochronie jednego celów z wymienionych w art. 10 ust. 2 Konwencji; po trzecie, czy ingerencja jest konieczna w demokratycznym społeczeństwie (I. C. Kamiński, Media w europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

w: J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Prawo mediów, Warszawa 2005, s. 35, tenże; w: Swoboda wypowiedzi artystycznej w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ZNUJ PIPWI 2007, nr 100, s. 19; tenże: Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna, Warszawa 2010, s. 43-46). Rozumienie tej ostatniej przesłanki zostało doprecyzowane w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r., Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga 5493/72, § 49 i n.). Jak wyjaśniono, konieczność ingerencji w prawo do swobody wypowiedzi musi być uzasadniona istnieniem „pilnej potrzeby społecznej”, a za zastosowaniem konkretnego środka prawnego ograniczającego prawo do swobody wypowiedzi mają przemawiać „istotne” i „wystarczające” racje. W związku z tym skorzystanie z możliwości ograniczenia prawa do swobody wypowiedzi musi być „proporcjonalne” do celu, w którego ochronie środek ten zastosowano.

Należy zaznaczyć, że prawo do swobody wypowiedzi, w tym **prawo do swobody wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym nie jest nieograniczone**, choć utworowi satyrycznemu w odróżnieniu od innych form przekazu przyznaje się dalece idącą swobodę. Jednakże satyryczny charakter utworu nie zawsze wyłącza bezprawność nadawcy (por. wyrok SN z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 21).

Podkreślenia wymaga to, że, co do zasady, w ramach swobody wypowiedzi dziennikarze mają prawo wyrażać krytyczny stosunek do rozmaitych zjawisk życia społecznego, w tym w także do zjawisk społecznych na tle narodowościowym. Dziennikarze mają prawo do ośmieszenia takich sytuacji, postępowania poszczególnych ludzi bądź całych grup społecznych, poddania w tym zakresie krytyce zwyczajów, obyczajów światopoglądowych, artystycznych. Dziennikarze mają także prawo komentowania takich zjawisk społecznych, a także ich wyszydzania i zniekształcania, w tym odnoszących się do polskich wad i przywar. Dziennikarze mają prawo używać słów, które mogą być uznawane za obraźliwe oraz wulgarne, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku przekroczenia granic swobody wypowiedzi, a zatem wyjścia poza dopuszczalny zakres akceptowalności przez przeciętnego odbiorcę, muszą liczyć się z konsekwencjami. Jak już bowiem wspomniano, z zawodem dziennikarza wiąże się nie tylko prawa, ale i obowiązki, których naruszenie skutkuje odpowiedzialnością.

Jednakże ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym muszą być na gruncie art. 10 ust. 2 Konwencji interpretowane ściśle, a konieczność ich zastosowania musi być uzasadniona w sposób przekonywający (zob. np. wyrok z dnia 26 listopada 1991 r., Observer i Guardian przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga 13585/88, § 59). W zamiarze właściwego ustosunkowania się do tej kwestii niezbędna jest kwalifikacja segmentu wypowiedzi, jako satyry abstrakcyjnej czy też satyry konkretnej. Należy przyjąć, że wyżej wymieniony przekaz, ze względu na formę i treść, pozwala na przyjęcie, że wypowiedź dziennikarska była utworem satyrycznym w ujęciu abstrakcyjnym. W tym sensie dziennikarze nie przedstawiali rzeczywistych faktów, lecz zniekształcili rzeczywistość doprowadzając ją do absurdu nadając jej cechy tzw. pure nonsensu. Jest to wniosek istotny, gdyż przy ocenie tego, czy dziennikarze przekroczyli granicę swobody wypowiedzi określoną w art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji z uwzględnieniem art. 10 Konwencji trzeba mieć na uwadze reguły ograniczenia swobody wypowiedzi, które odnoszą się do sądów wartościujących, a nie do faktów. Sądy wartościujące nie mogą zostać bowiem udowodnione, nie poddają się ocenie w kategorii prawdy i fałszu, przy informowaniu o sądach ocennych nie wymaga się dużej staranności, trudno poddać je ograniczeniom, gdyż stanowią jądro debaty publicznej.

Jednakże sposób oceny sądów wartościujących, przy uwzględnieniu art. 10 Konwencji, nie jest jednolicie rozumiany w orzecznictwie ETPC. Jak wskazano w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r. (Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 5493/72), odnośnie do twórczości satyrycznej, nie ma możliwości zbudowania jednego powszechnie akceptowanego we wszystkich krajach Rady Europy poziomu moralności i co za tym idzie, w sprawach naruszający tę właśnie sferę to organy krajowe są bardziej kompetentne od ETPC do oceniania zastosowania ingerencji. Innymi słowy, w sprawach, w których ograniczenie wolności wypowiedzi uzasadniono potrzebą ochrony moralności, margines swobody oceny konieczności takich działań przez kraje członkowskie jest relatywnie szeroki. Dlatego ocena przekroczenia granic swobody wypowiedzi w programie (...) musi zostać dokonana z uwzględnieniem krajowego poziomu wrażliwości na daną wypowiedź. Stąd nie jest słuszne odnoszenie takiej oceny do innych porządków prawnych. Dlatego nie mogą zostać wzięte pod uwagę zapatrywania odwołującego odnośnie do systemu

prawa common law i przyjętych w nim granic swobody wypowiedzi. Granice swobody wypowiedzi nie są bowiem jednolite we wszystkich Państwach członkowskich Rady Europy.

Analiza kwestionowanego segmentu wypowiedzi satyrycznej wskazuje na to, że wypowiedź ta była działaniem sprzecznym z prawem. Takimi działaniami są nie tylko działania sprzeczne z normami prawa karnego, ale z ogółem norm prawnych obowiązujących w Polsce, również cywilnych, administracyjnoprawnych. Za postawy i poglądy sprzeczne z moralnością należy rozumieć takie, które nie mieszczą się w katalogu norm moralnych, akceptowanych przez ogół społeczeństwa. Przy czym z uwagi na fakt, iż chodzi tu o klauzulę generalną zbliżoną treściowo do klauzuli zasad współżycia społecznego należy wyjaśnić, że zasady współżycia społecznego są zaś zbiorem powszechnie akceptowanych w danym społeczeństwie norm postępowania, które wynikają z poczucia moralności, zwyczajów i tradycji czy też poziomu tolerancji członków danego społeczeństwa, a z zasad tych wynika obowiązek szanowania każdego człowieka i liczenia się z jego poczuciem osobistej wartości (J. Sobczak, *Ramy prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 296 – 297; tenże, *Ramy prawne satyry politycznej* [w:] A. Grzegorzczak, J. Grad, P. Szkudlarek (red.), *Fenomen radości*, UAM Seria Filozofia i Logika nr 102, s. 236-237). Dlatego nie są zgodne z prawem treści sprzeczne z dobrem społecznym. Pojęcie dobra społecznego zbliżone jest do pojęcia interesu społecznego. Różnica pomiędzy tymi pojęciami polega na tym, że pojęcie dobra społecznego cechuje większy ładunek emocjonalny, połączony z wyraźnym naciskiem na element wartościujący – „dobro” (J. Sobczak, *Komentarz do ustawy o radiofonii i telewizji*, Zakamycze 2001).

Analogicznie kwestia ta została przedstawiona przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który w wyroku z dnia 6 lipca 2006 r. (Erbakan przeciwko Turcji, skarga nr 59405/00, § 56), stwierdził, iż tolerancja i poszanowanie dla jednakowej godności istot ludzkich stanowią podstawy demokratycznego, pluralistycznego społeczeństwa. Dlatego też zasadniczo może być uznane za konieczne, w niektórych społeczeństwach demokratycznych, by karać lub nawet zapobiegać, wszelkie formy wypowiedzi, które upowszechniają, podżegają, promują lub usprawiedliwiają nienawiść opartą na nietolerancji. Należy podkreślić, że Europejski Trybunał Praw Człowieka zidentyfikował szereg form ekspresji, które winny być uważane za obraźliwe i sprzeczne z Konwencją, w tym rasizm, ksenofobię, antysemityzm, agresywny nacjonalizm oraz dyskryminację mniejszości i imigrantów. Jak wyjaśnia Komitet Ministrów Rady Europy, każda forma wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji (załącznik do rekomendacji Komitetu Rady Ministrów nr R (97) 20 przyjętej w dniu 20 października 2007 r. w kwestii wypowiedzi szerzących nienawiść.). Instytucjonalnie rzecz ujmując, chodzi o tzw. mowę nienawiści („hate speech”). Pojęcie to definiowane jest w wykładni doktrynalnej. Przyjmuje się, że mowa nienawiści to wypowiedź pisemna, ustna lub symboliczna, która czyni przedmiotem ataku jednostkę lub grupę osób ze względu na kryterium rasy, pochodzenia etnicznego, narodowego, religii, języka, płci, wieku, niepełnosprawności, cech zewnętrznych, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, statusu społecznego czy przekonań politycznych. Mowa nienawiści może zastraszać, grozić, poniżać, obrażać, utrwaląc stereotypy i prowadzić do dyskryminacji, a nawet przemocy fizycznej (tak A. Śeldzińska – Simon, *Decyzja ramowa w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu, ksenofobii jako trudny kompromis wobec mowy nienawiści w Unii Europejskiej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska – Grabias, Warszawa 2010, s. 94; S. Kowalski, M. Tula, *Mowa nienawiści. Raport 2001, I. Próba definicji* (wydanie internetowe); S. Kowalski, *Hate speech po polsku* [w:] G. Czarnecki, *Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce*, Warszawa 2009 r., s. 26).

O tym, czy wypowiedź dziennikarska, w tym wypowiedź satyryczna, przekracza tak ujęte granice swobody wypowiedzi, należy odnieść się do odbioru takiej wypowiedzi dziennikarskiej przez przeciętnego odbiorcę. Należy mieć na uwadze to, że przeciętny odbiorca to rozwiązanie abstrakcyjne, tworzone przez sąd na potrzeby konkretnego postępowania sądowego. Przeciętny odbiorca to osoba rozumna, zorientowana, uważna, spostrzegawcza, dociekliwa, nieuprzedzona, uwzględniająca wymowę wypowiedzi, jej kontekst i towarzyszące okoliczności, lecz nie jest ekspertem, fachowcem, specjalistą czy ekspertem z danej dziedziny. Można od niego wymagać, czym jest satyryczność, lecz nie można od niego wymagać, aby wiedział, czym jest satyra jako gatunek literacki. Model przeciętnego odbiorcy należy profilować pod kątem poziomu faktycznych adresatów, jednakże w sytuacji, gdy dana wypowiedź zaczyna funkcjonować również

poza tym kręgiem, należy uwzględnić także potencjalny, abstrakcyjny osąd innych odbiorców wypowiedzi, a nie tylko jej bezpośrednich adresatów. Dlatego miernika obiektywnego poszukuje się zazwyczaj w tzw. opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie.

Mając na uwadze powyższe dyrektywy można przejść do oceny kwestionowanego segmentu wypowiedzi dziennikarskiej mając na uwadze całość audycji (...) nadanej w dniu 12 czerwca 2012 r., w godzinach od 8:00 do 10:00.

Należy stwierdzić, że kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej był wypowiedzią artystyczną, dziennikarską, utrzymaną w konwencji satyry abstrakcyjnej, która miała cechy satyry w ujęciu społecznym. O abstrakcyjności satyryczności wypowiedzi dziennikarskiej świadczy to, że wypowiedź ta wprawdzie wydaje się czystym stwierdzeniem o faktach, jednakże wymowa tego fragmentu audycji przez pryzmat całej audycji prowadzi do wniosku, że mamy tu do czynienia z satyrycznością ukrytą w kontekście. Wobec tego, wypowiedź dziennikarska może zostać oceniana wyłącznie, jako sąd wartościujący.

Jak już wskazano, z zapisu dźwiękowego audycji, mając na uwadze cały przekaz, wynika, że celem kwestionowanego segmentu wypowiedzi dziennikarskiej było wyszydzenie słabszej gry reprezentacji Polski oraz obnażenie ewentualnych polskich postaw i poglądów ksenofobicznych w odniesieniu do obywateli Ukrainy, którzy są źle traktowani przez zatrudniających ich obywateli polskich.

Jednakże analiza przekazu, jego treści i formy, wskazuje na to, że kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej, z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy, właśnie ze względu na formę i treść, zostały odebrany jako obraźliwy i wulgarny w stopniu przekraczającym akceptowalność wypowiedzi przeciętnego odbiorcy. Choć należy mieć na względzie to, że niektórzy odbiorcy odmiennie ujęli sens kwestionowanej wypowiedzi dziennikarskiej, o czym świadczą załączone przez odwołującego publikacje prasowe.

Należy mieć na uwadze to, że kwestionowana wypowiedź dziennikarska została sformułowana przez znanych dziennikarzy M. F. (1) i J. W., którzy biorą aktywny udział w mediach, zaś ich wypowiedzi docierają do szerokiego kręgu odbiorców. Jak wynika z opracowania Departamentu Monitoringu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przeprowadzonego w oparciu o dane z badania Radio (...) / (...) z okresu styczeń 2009 – maj 2012 wynika m.in., że wśród słuchaczy programu Poranny WF przeważają osoby młode do 30 roku życia, zaś najliczniejsza grupa słuchaczy obejmuje osoby w wieku 25 – 29 lat, a następnie 20 – 24 lat. Wśród tych słuchaczy połowę stanowią osoby mieszkające z rodzicami (27 %) i niesamodzielne (25 %). Tym samym przeciętnym odbiorcą audycji są osoby, które nie przyjęły jeszcze odpowiedzialności za życie swojej rodziny. Są to zatem osoby młode znajdujące się na początku drogi życiowej. Natomiast dziennikarze prowadzący audycję znani są osobami znanymi w środowisku młodzieży, co jest faktem powszechnie znanym w Polsce, a zatem ich poglądy mogą oddziaływać na kształtowanie się ich poglądów w przyszłości. Trzeba mieć na względzie również to, że – jak już wspomniano – kwestionowana wypowiedź dziennikarska była szeroko komentowana w mediach (np. załączone publikacje prasowe), a zatem treść i forma przekazu dotarły do znacznie szerszego kręgu odbiorców.

Sąd wskazuje, że kwestionowany fragment wypowiedzi dziennikarskiej został nadany w godzinach porannych, a wypowiedź satyryczna została ujęta w kontekst seksualny. Wypowiedź była dosadna, przerysowana i uszczypliwa dla obywateli polskich (do czego dziennikarze mieli prawo w ramach swobody wypowiedzi), lecz zawierała również treści wyjątkowo wulgarne, obraźliwe – w stopniu przekraczającym akceptowalność przeciętnego odbiorcy - a ich krytyczny cel i wydźwięk mógł przez takiego odbiorcę nie zostać rozpoznany. Analiza dźwiękowego zapisu audycji wskazuje na to, że obydwaj dziennikarze świetnie się bawią przy formułowaniu obraźliwych i wulgarnych wypowiedzi i dopowiadają twierdzenia jeszcze bardziej dosadne ujęte w kontekście seksualnym.

Należy wobec tego zaznaczyć, że w przekazie ujęto treści wyjątkowo obraźliwe dla osób narodowości ukraińskiej oraz dla kobiet w ogólności. Osoby narodowości ukraińskiej przedstawiono, jako osoby zatrudniane przez obywateli polskich, które pozwalają na poniżanie przy świadczeniu pracy. Poniżanie to ujęto w dwóch zasadniczych aspektach. Po pierwsze, w aspekcie przedmiotowym, w którym osoby narodowości ukraińskiej potraktowano, jak rzecz (...)",

przy czym zaznaczono, że takie zachowanie zasługuje na aprobatę („(...) (...)”). Po drugie, w aspekcie seksualnym, sugerującym, że obywatelki narodowości ukraińskiej zezwalają na ich wykorzystywanie seksualne w obawie przed utratą zatrudnienia („(...)”; „E.... (...)). Wypowiedź ta ma jeszcze inny wymiar. Wskazuje się, że – uroda kobiety jest kryterium przy wykorzystywaniu seksualnym i że zachowania takie w ogólności mogą być akceptowalne.

W ocenie Sądu wypowiedź dziennikarska o takiej treści zawiera elementy „mowy nienawiści”, dyskryminujące ze względu na narodowość i płeć, i mogły zostać odebrane, jako wyraz nienawiści do osób narodowości ukraińskiej, zwłaszcza w kontekście rozgrywanych w czasie emisji przedmiotowej audycji rozgrywek (...) r., organizowanych wspólnie przez Polskę z Ukrainą. Jak wskazuje ETPCz granice swobody wypowiedzi muszą uwzględniać także kontekst sytuacyjny wypowiedzi dziennikarskiej (zob. wyrok z dnia 2 października 2008 r., Leroy przeciwko Francji, skarga nr 36109/03).

Wyżej wymienione wypowiedzi dziennikarskie nie mogą być akceptowane w społeczeństwie demokratycznym, a zwłaszcza w kulturze polskiej. Jest to konsekwencją tego, że problemy dyskryminacji ze względu na narodowość i płeć, a także nienawiści na tle narodowościowym nie tracą w Polsce na aktualności w przeciągu kilku ostatnich lat. Uzasadnione jest to tym, że w Polsce w niektórych kręgach osób mamy do czynienia z narastającą „mową nienawiści” w ogólności, która towarzyszy debatom politycznej i społecznej, a w skrajnych przypadkach dochodzi do czynów karalnych, w tym z użyciem przemocy fizycznej. Szczególnie negatywnie należy ocenić kontekst seksualny w wypowiedzi dziennikarskiej, który nawiązuje do zgwałcenia kobiety. Problemu aktualnego w debacie politycznej i społecznej, w których wskazuje się na niezrozumienie sytuacji kobiety poddanej czynowi karalnemu. Tymczasem kontekst wypowiedzi dziennikarskiej jest poniżający, przedstawia pogardę dla kobiety, poniża ją, dehumanizuje, odziera z szacunku, a zarazem wyśmiewa, na co wskazuje analiza dźwiękowa zapisu audycji.

Wyżej wskazanej ocenie nie sprzeciwia się okoliczność, że celem prowadzących było zwrócenie uwagi na inne problemy. Przez przeciętnego odbiorcę, ukryty kontekst wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym mógł nie zostać zinterpretowany, jako chęć zwrócenia uwagi na obnażenie ewentualnych polskich postaw i poglądów ksenofobicznych w odniesieniu do obywateli Ukrainy, którzy są źle traktowani przez zatrudniających ich obywateli polskich. Dysponując tak szeroką możliwością przekazu, jaką daje Radio (...) SA, zarówno co do treści, jak i formy, można znaleźć taki sposób wyrazu, również utrzymany w konwencji utworu satyrycznego, który skutecznie zaprotestuje przeciwko niepokojącym zjawiskom społecznym, nie obrażając przy tym innych uczuć innych osób. Tymczasem dziennikarze prezentując opisywane zachowania, udają doskonałą zabawę, w istocie, wskazują, że uważają je za właściwe i słuszne, popierali i autoryzowali je swoim zachowaniem.

Wobec tego należy stwierdzić, że odwołujący naruszył art. 18 ust. 1 radiofonii i telewizji, gdyż w audycji (...) nadanej w dniu 12 czerwca 2012 r. w godzinach od 8:00 do 10:00, prezentował poglądy sprzeczne z prawem, czym przekroczył granice swobody wypowiedzi wytyczone w art. 10 ust. 2 Konwencji.

W związku z powyższym należy stwierdzić, iż zarzut odwołującego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji jest niezasadny, zaś zapadłe przez sąd orzeczenie spełnia wszystkie wymogi trójelementowego testu oceny krajowej ingerencji w swobodę wypowiedzi. Zastosowane przez Sąd ograniczenie jest przewidziane przez prawo (art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji), jest celowe, gdyż służy ochronie prawnie uzasadnionych celów wymienionych w art. 10 ust. 2 Konwencji, a mianowicie ochronie przed dyskryminacją ze względu na narodowość i płeć, zaś ingerencja jest konieczna w demokratycznym społeczeństwie, aby zapobiegać w przyszłości takim wypowiedziom (zob. wyrok z dnia 2 lutego 2010 r., Kubaszewski przeciwko Polsce, skarga nr 571/04, § 33- 37).

Co się tyczy zarzutu odwołującego odnoszącego się do wysokości wymierzonej kary pieniężnej, należy zaznaczyć, że artykuł 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji nakłada na Przewodniczącego KRRiT obowiązek wymierzenia nadawcy kary pieniężnej w razie stwierdzenia naruszenia obowiązków wynikających z art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Odwołujący podniósł, iż Przewodniczący KRRiT powinien odstąpić od wymierzenia kary pieniężnej, mając na uwadze szczególne okoliczności sprawy.

Zdaniem Sądu stanowisko odwołującego nie jest słuszne.

Stwierdzenie naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji powoduje, że organ administracji publicznej ma obowiązek nałożenia na nadawcę kary pieniężnej, o której mowa w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Z treści ostatniej regulacji wynika jednoznacznie, iż jeżeli nadawca narusza obowiązek wynikający z przepisów enumeratywnie w nim wymienionych, Przewodniczący KRRiT wydaje decyzję nakładającą na nadawcę karę pieniężną. Wobec tego należy przyjąć, że Przewodniczący KRRiT nie może odstąpić od wymierzenia kary pieniężnej, o której mowa w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, w razie stwierdzenia naruszenia przez nadawcę art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Ustawa nie daje podstaw do zaniechania wydania decyzji nakładającej karę pieniężną, nawet gdyby Przewodniczący KRRiT uznał, że zachodzą szczególne okoliczności sprawy.

Odwołujący podniósł także, iż Przewodniczący KRRiT nałożył na nadawcę karę pieniężną w zbyt wysokiej wysokości.

W ocenie Sądu zarzut odwołującego zasługuje na uwzględnienie w części, gdyż nie można w tej kwestii podzielić większości zapatrywań odwołującego.

Wysokość kary pieniężnej, jaką może nałożyć Przewodniczący KRRiT, została pozostawiona uznaniu administracyjnemu. Nie oznacza to, że na podstawie uznania administracyjnego Przewodniczący KRRiT może dowolnie ustalić wysokość kary pieniężnej. Granice uznania administracyjnego Przewodniczącego KRRiT przy wymiarze wysokości kary pieniężnej określa art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Z przepisu tego wynikają trzy dyrektywy, które Przewodniczący KRRiT jest zobowiązany uwzględnić przy wymiarze wysokości kary pieniężnej. Po pierwsze, w ramach uznania administracyjnego Przewodniczący KRRiT nie może odstąpić od nałożenia na nadawcę kary pieniężnej w przypadkach stwierdzenia naruszenia przez nadawcę przepisów wymienionych w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Po drugie, Przewodniczący KRRiT nie może nałożyć kary pieniężnej, która przekraczałaby górną granicę kary pieniężnej określonej ustawą. W tym sensie kara pieniężna, która ma zostać nałożona, nie może przekroczyć 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym. Po trzecie, Przewodniczący KRRiT ma także obowiązek uwzględnić zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe. Innymi słowy, kara pieniężna nałożona przez Przewodniczącego KRRiT musi być proporcjonalna do stwierdzonego naruszenia prawa.

Wymóg proporcjonalności należy rozumieć w kontekście art. 10 ust. 2 Konwencji. Oznacza to, że wysokość nałożonej kary pieniężnej nie może zniechęcać dziennikarzy do uczestnictwa w dyskusji o problemach objętych interesem publicznym, w tym odnoszących się do kwestii społecznych ujętych w wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym (por. wyrok z dnia 2 listopada 2006 r., Standard Verlags GmbH P. Austrii, skarga nr 13071/03, § 49 ; wyrok z dnia 6 października 2009 r., Kuliś i Różycki p. Polsce, skarga nr 207209/03, § 37; wyrok z dnia 16 października 2012 r., Smolorz przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 36). Zastosowanie środka prawnego stanowiącego ingerencję w swobodę wypowiedzi nie może bowiem prowadzić do „efektu zamrożenia”, w następstwie którego obawa przed zastosowaniem środka prawnego wywiera wpływ na wykonywanie swobody wypowiedzi dziennikarskiej. Efekt ten działa bowiem na szkodę społeczeństwa jako całości, zaś możliwość jego wystąpienia powinna zostać wzięta pod uwagę przy zastosowaniu środka prawnego (zob. wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., Kaperzyński przeciwko Polsce, skarga nr 43206/07, § 70-71). Jego zastosowanie może bowiem mieć potencjalnie ogromny efekt odstrasżający do prowadzenia otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej w sprawach ważnych z punktu widzenia interesu publicznego (zob. wyrok z dnia 10 czerwca 2003 r., Cump#n# and Maz#re przeciwko Rumunii, skarga nr 33348/96, § 118). Stąd przy wymiarze kary pieniężnej należy mieć na uwadze to, że jej wysokość jest czynnikiem, jaki należy uwzględnić przy dokonywaniu oceny proporcjonalności ingerencji w stosunku do wolności swobody wypowiedzi gwarantowanej na podstawie art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji (zob. wyrok z dnia 27 maja 2003 r., Skalka przeciwko Polsce,

nr 43425/98, §§ 41-42; wyrok z dnia 9 stycznia 2007 r., Kwiecień przeciwko Polsce, nr 51744/99, § 56; wyrok z 15 listopada 2011 r., Semik – Orzech przeciwko Polsce, skarga nr 39900/06, § 49).

Co się tyczy wysokości nałożonej przez Przewodniczącego KRRiT kary pieniężnej, należy wskazać, że w punkcie drugim decyzji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r. ustalono jej wysokość na kwotę (...) zł. W uzasadnieniu decyzji Przewodniczący KRRiT wyjaśnił, że wymierzając karę pieniężną uwzględniono przesłanki ustawowe określone w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, tj. zakres i stopień szkodliwości naruszenia oraz dotychczasową działalność nadawcy oraz możliwości finansowe nadawcy.

Podkreślenia wymaga to, że determinanty określające wysokość kary pieniężnej nie mogą zostać ograniczone w decyzji do przytoczenia wyrażeń ustawowych. Konieczne jest ich uszczegółowienie przez wskazanie faktów przemawiających za takim podejściem organu administracji publicznej. Zaskarżona decyzja nie realizuje w całości tego założenia. Wobec tego, jak zauważono na wstępie, należy stwierdzić, że wniesienie odwołania wszczyna proces, zaś sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach zaskarżenia, w tym również co do wysokości nałożonej kary pieniężnej, zaś usunięcie uchybień, które nastąpiły w postępowaniu administracyjnym, następuje przez wydanie orzeczenia przez sąd powszechny, który w jego uzasadnieniu dokonuje właściwej subsumpcji materiału procesowego.

Zdaniem Sądu na obniżenie kary pieniężnej ustalonej w decyzji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r. miały wpływ zasadniczo dwie okoliczności związane z ustaleniem jej wysokości przez Przewodniczącego KRRiT. Po pierwsze, w decyzji w zakresie przesłanki dotychczasowego zachowania nadawcy pominięto okoliczność, że odwołujący na skutek zewnętrznej krytyki kwestionowanego segmentu audycji zdjął definitywnie z anteny program (...). Po drugie, w decyzji uwzględniono przesłankę zastosowania kary pieniężnej, która nie mogła zostać wzięta pod rozwagę jako okoliczność obciążająca odwołującego. Podkreślenia wymaga to, że wyżej wymienione okoliczności były podnoszone przez odwołującego przed wydaniem zaskarżonej decyzji. Pomimo tego, nie znalazły one odzwierciedlenia w uzasadnieniu decyzji, w części dotyczącej wymiaru kary pieniężnej.

Co się tyczy przesłanki dotychczasowej działalności nadawcy, należy mieć na uwadze to, że audycja (...) nadawana była w okresie od dnia 28 stycznia 2008 r. do 25 czerwca 2012 r., pięć razy w tygodniu, w godzinach od 8:00 do 10:00, zaś w 2012 r. nadawca został uhonorowany podziękowaniami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz Caritas Archidiecezji (...).

W wyżej wskazanym okresie nadawania audycji (...) Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wszczęła postępowania administracyjne związane ze skargami dotyczącymi jej treści audycji wyemitowanymi w dniach 1 lutego 2008 roku, 30 lipca 2008 roku, 3 września 2008 roku, 1 września 2009 roku, 28 kwietnia 2010 roku, 25 maja 2011 roku, które zostały zakończone decyzją Przewodniczącego KRRiT nr (...) z dnia 13 października 2011 r., oraz w dniach 1 czerwca 2011 r. i 6 października 2011 r., zakończonych decyzją Przewodniczącego KRRiT nr (...) z dnia 30 marca 2012 r. Nadto do nadawcy kierowane były pisma Przewodniczącego KRRiT, w których zwracana była uwaga na konieczność przestrzegania działalności programowej odwołującego. Poza tym w dniu 19 września 2008 roku Przewodniczący KRRiT na podstawie art. 10 ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji wezwał nadawcę do natychmiastowego zaniechania działań sprzecznych z art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji.

Odwołujący, przed wydaniem decyzji przez Przewodniczącego KRRiT, zdjął z anteny program (...). Doszło do tego na skutek zewnętrznej krytyki kwestionowanego segmentu audycji.

Okoliczność ta musi zostać wzięta przez Sąd pod uwagę przy ustalaniu wymiaru kary pieniężnej, jako fakt mieszczący się w dotychczasowej działalności nadawcy. Jak już zaznaczono, kara pieniężna musi spełniać wymóg proporcjonalności. Wymóg ten będzie urzeczywistniony wówczas, gdy przy wymiarze kary pieniężnej rozważono wystąpienie tzw. „efektu chłodzącego” („chilling effect”), czyli sytuacji, gdy nadawca przed wymierzeniem kary pieniężnej podjął czynności zaradcze, które mają wyeliminować naruszenia prawa w przyszłości (por. rozważania zawarte w wyroku z dnia 29 sierpnia 1997 r., Worm przeciwko Austrii, skarga nr 22714/93, § 47; wyrok z dnia 12

lipca 2001 r., Feldek przeciwko Słowacji, skarga nr 29032/95, § 78; wyrok z dnia 16 października 2012 r., Smolorz przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 32, 36).

Należy podkreślić, że zdjęcie programu (...) z anteny dla odwołującego było dotkliwą konsekwencją nadania segmentu wypowiedzi naruszającego art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji obejmującego czas trwania 1 minuty 10 sekund, zważywszy że audycja ta była nadawana przez okres ponad 4 lat okres, co do zasady, pięć dni w tygodniu po dwie godziny. Zdjęcie programu (...) z anteny powiązane było z zaprzestaniem przez odwołującego współpracy z dziennikarzami J. W. oraz M. F. (3), którzy prowadzili audycję. Jak ustalono na rozprawie, zdjęcie programu z anteny miało charakter definitywny, a z okoliczności sprawy nie wynika, że nadawca uczynił to wyłącznie na potrzeby trwającego procesu. Dlatego rezygnacja przez nadawcę z popularnej wśród odbiorców audycji, co wynika z badań przeprowadzonych przez Przewodniczącego KRRiT, nie może być obojętna dla wymiaru kary pieniężnej.

Co się tyczy przesłanki zakresu i stopnia szkodliwości audycji (...) trzeba mieć na uwadze to, że kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej był jednym z wejść na antenę w ramach całego programu nadawanego w czasie rzeczywistym, zaś jego czas trwania wynosił około 1 minuty 10 sekund, podczas gdy cała audycja trwała łącznie około 2 godzin. Czas trwania segmentu wypowiedzi nie jest długi, lecz ze względu na sposób przekazu (formę przekazu i treść przekazu), został dostrzeżony i upublicznionych w innych mediach (w prasie, w radio, w telewizji, w internecie). W związku z tym segment wypowiedzi został rozpowszechniony, zaś treść przekazu i jego forma stały się dostępne dla szerszej liczby odbiorców aniżeli słuchacze nadawcy, do których – jak wynika z badań przeprowadzonych przez KRRiT – należą osoby w wieku do 30 lat, zaś najliczniejsza grupa słuchaczy obejmuje osoby w wieku 20 – 24 lata.

Treść przekazu naruszała istotne dobra chronione prawem (godność ludzka), była dyskryminująca (dyskryminacja ze względu na narodowość oraz płeć) i wchodziła w zakres tzw. mowy nienawiści. Znaczenie ma również okoliczność, że segment wypowiedzi został nadany w czasie (...) organizowanych przez Polskę wspólnie z Ukrainą. W następstwie tego zostały złożone 23 skargi do Przewodniczącego KRRiT, w tym skarga Ambasadora Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej, w której podniesiono, że prezenterzy programu pozwolili sobie wyrazić bardzo obraźliwe i skrajnie poniżające uwagi wobec osób narodowości ukraińskiej, którzy pracują w Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd miał na uwadze to, że część odbiorców audycji odmiennie mogła odczytać treść i formę przekazu zawartą w segmencie wypowiedzi, o czym świadczą wypowiedzi dziennikarzy w materiałach prasowych załączonych do odwołania.

Odnosząc się do przesłanki możliwości finansowych nadawcy, należy zauważyć, że wiąże się ona z zagadnieniem możliwości pokrycia przez nadawcę nałożonej kary pieniężnej w wysokości określonej przez sąd, ewentualnie Przewodniczącego KRRiT. Jest to zagadnienie odnoszące się do sfery faktów, które może mieć wpływ na wysokość kary pieniężnej, jeżeli odwołujący wykaże, że nałożona kara pieniężna może utrudnić działalność nadawcy lub uniemożliwić taką działalność. Odwołujący nie przedstawił materiału procesowego, z którego wynikałoby, że zapłata kary pieniężnej przez Radio (...) SA mogłaby spowodować ujemne skutki w działalności nadawcy, w tym w szczególności spowodować tzw. efekt zamrożenia. Nie przedstawiono także materiału procesowego, z którego wynikałoby, że odwołujący, z uwagi na możliwości finansowe, nie będzie w stanie zapłacić kary pieniężnej.

W zakończeniu należy odnieść się także do przesłanki zastosowania kary pieniężnej, która nie mogła zostać wzięta przez Przewodniczącego KRRiT pod rozwagę, jako okoliczność obciążająca odwołującego.

Przewodniczący KRRiT wskazał w uzasadnieniu decyzji, że „kara w wysokości (...) zł została wymierzona z uwzględnieniem przesłanek wskazanych w art. 53 ustawy o radiofonii i telewizji **oraz ze względu na fakt ponownego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji w audycji tego samego cyklu**”. Taka redakcja uzasadnienia decyzji uwidocznia, że Przewodniczący KRRiT uwzględnił ponowne naruszenie art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jako dodatkową przesłankę obciążającą odwołującego niewymienioną w art. 53 ustawy o radiofonii i telewizji. Potwierdza to, użycie znaku alternatywy łącznej „oraz” pomiędzy obydwoma sformułowaniami. Przy takim podejściu przesłanka ponownego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji ujęta została, jako kryterium dodatkowe, pozaustawowe, nie mieszczące się w regulacji z art. 53 ust. 1 ustawy o

radiofonii i telewizji. Natomiast powrót odwołującego do naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jako okoliczność obciążająca odwołującego przy wymiarze kary pieniężnej, może zostać wzięta pod rozwagę przez Przewodniczącego KRRiT w ramach przesłanki dotychczasowego zachowania nadawcy, o której mowa w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Należy jednak zastrzec, że okoliczność powrotu odwołującego do naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jako okoliczność obciążająca nadawcę przy ustaleniu wysokości kary pieniężnej, może zostać wzięta pod rozwagę wówczas, gdy decyzja Przewodniczącego KRRiT nakładająca karę pieniężną za stwierdzenie naruszenia obowiązków wynikających z przepisów wymienionych w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji jest ostateczna. Dopiero wówczas można mówić o tym, że nadawca ponownie naruszył przedmiotowe przepisy. Tymczasem w niniejszej sprawie Przewodniczący KRRiT nie wykazał, że którekolwiek z postępowań administracyjnych zakończonych wydaniem decyzji administracyjnej nakładającej karę pieniężną za naruszenie obowiązków wynikających z przepisów wymienionych w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji zostało ostatecznie zakończone, zaś odwołujący podniósł, że nie zostały prawomocnie zakończone procesy wszczęte na skutek wniesionych odwołań od decyzji nakładających kary pieniężne.

Ze względu na to, że Przewodniczący KRRiT wziął przy wymiarze kary pieniężnej pod uwagę przesłankę faktu ponownego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, a nie mógł jej uwzględnić, jako dodatkowej przesłanki wymiaru kary pieniężnej wymienionej obok przesłanek z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, ani jako faktu w zakresie przesłanki dotychczasowej działalności nadawcy ujętej w tym ostatnim przepisie, nałożona kara pieniężna podlegała obniżeniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd na podstawie art. 479^{31a} k.p.c. w zw. z art. 56 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, uznał, że nałożoną karę pieniężną należy obniżyć do kwoty 50 000 zł i zmienił punkt 2 zaskarżonej decyzji, i oddalił odwołanie w pozostałym zakresie uznając je za niezasadne, z tym że Sąd nie stwierdza, że zaskarżona decyzja została wydana bez podstawy prawnej albo z rażącym naruszeniem prawa.

Na podstawie art. 479³⁰ k.p.c. sąd oddalił wnioski o wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji, gdyż skarżący nie wykazał interesu prawnego w żądaniu zabezpieczenia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Zgodnie z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Stosunkowy podział kosztów procesu dotyczy ich całości, co oznacza przyjęcie za podstawę obliczeń sumy należności obu stron, którą dzieli się proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swoimi roszczeniami lub obroną, otrzymując w wyniku kwoty stanowiące ich udziały w całości kosztów. Jeśli poniesione przez stronę koszty procesu przewyższają obciążający ją udział, zasądzeniu na jej rzecz podlega różnica (zob. postanowienia SN: z dnia 16 października 1987 r., I CZ 126/87, Lex nr 8844, z dnia 31 stycznia 1991 r., II CZ 255/90, OSPiKA 1991, z. 11-12, poz. 530, por. też postanowienie SN z dnia 16 sierpnia 1966 r., I CR 81/66, Lex nr 6023 oraz wyrok SN z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004, nr 4, poz. 63).

Odwołujący wygrał proces w 33 % (...) (...) zł) natomiast Przewodniczący KRRiT w(...) % (x= 100 % - 33 %) i w takim zakresie zostały rozliczone koszty sądowe.

Na koszty procesu poniesione przez odwołującego składa się kwota 6617,00 zł obejmująca uiszczony koszt sądowy w postaci opłaty sądowej w wysokości (...)zł (k. 2), kwotę (...)zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§ 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z

urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej za udzielone pełnomocnictwo (k.25).

Na koszty procesu poniesione przez Przewodniczącego KRRiT składa się kwota 3600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§ 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349).

Odwołujący wygrał proces w (...)% , dlatego należy mu się zwrot kosztów procesu w wysokości (...)

Przewodniczący KRRiT wygrał proces w (...), dlatego należy mu się zwrot kosztów procesu w wysokości(...).

W związku z tym sąd zasądził kwotę 228 zł tytułem różnicy pomiędzy obydwoma kwotami (x = 2184 zł –2 412 zł).

W związku z powyższym Sąd orzekł jak w sentencji.

SSR del. Przemysław Feliga

Zarządzenie:

(...)

3 września 2013 r.

SSR del. Przemysław Feliga